

## Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego, dotyczącem objęcia w zarząd kraju niższej szkoły ogrodniczej na Wulce Kapitańskiej.

### Wysoki Sejmie!

Ze sprawozdania Wydziału krajowego o kraj. Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach itd., wyjmuje Komisya sprawę o Wulce Kapitańskiej i ze względu na nagłość sprawy przedstawia ją osobno i najpierw.

W ostatnich latach pod wpływem wydatniejszych subwencji i ogólnego rozwoju zaczęło się podnosić ogrodnictwo w kraju; na przeszkodzie jednak należytemu rozwojowi stoi brak ludzi do pewnego stopnia fachowo teoretycznie i praktycznie wyszkolonych a mających mniejsze wymogi, a tem samem nadających się do prowadzenia skromniejszych ogrodów i przedsiębiorstw samoistnych. Mamy w kraju liczne zapotrzebowanie takich ogrodników, którzyby mogli objąć posady po dworach, przy willach, klasztorach, lub szukać chleba jako samoistni ogrodnicy w mniejszych miasteczkach. Również brak odpowiednio wyszkolonych a pewnych pomocników dla większych przedsiębiorstw ogrodniczych i ogrodnictw prywatnych.

Radośnie też i z uznaniem wita Komisya wiadomość, iż starania o objęcie szkoły na Wulce Kapitańskiej zaczynają się w czyn przemieniać i że w niedalekiej przyszłości szkoła ta wejdzie na nowe drogi pod warunkami, które jej należyty byt i dla kraju korzystne istnienie zapewnią.

Komisya przyjęła do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o poczynionych do teraz krokach i podnosi z naciskiem, iż ta szkoła tylko wówczas odda krajowi oczekiwane i konieczne usługi, gdy ją z miejsca wyposażymy wszechstronnie a należycie, tak co do budynków, urządzeń, plantacyj i środków naukowych, jak i — a rzecz to najważniejsza — w środki umożliwiające zapewnienie dla niej sił fachowych nauczycielskich jak najodpowiedniejszych i względnie najlepszych.

Wobec warunków dla rozwoju warzywnictwa prawie idealnych, powinna ta szkoła w pierwszym rzędzie tej gałęzi ogrodnictwa się poświęcić, zwłaszcza iż inne zakłady krajowe przeważnie sadownictwu się poświęcają, lub też całokształt wychowania ogrodniczego mają na oku. Zapotrzebowanie natomiast ogrodników specjalistów-warzywników w kraju wzrasta, wzmagać się będzie coraz bardziej, gdyż społeczeństwo wogóle coraz bardziej zasobniejsze i więcej o zdrowotność dbające, coraz też więcej warzyw i jarzyn konsumować musi, a tem samem i produkcya ta ma z każdym rokiem większe i szersze koła odbiorców, a warzywa i jarzyny do niedawna przysmakiem niemal będące, stają się konieczną i niezbędną częścią składową pożywienia najszerszych sfer.

Przedmieścia Lwowa graniczące z Wulką Kapitańską oraz włości sąsiednie są od wieków miejscem produkcyi warzyw, niestety jednak kultura leży tu jeszcze prawie w powiciu, prowadzona jest niefachowo i do pojęć obecnych o racjonalnem warzywnictwie nieodpowiednio. Tem więc bardziej powinno warzywnictwo być podstawą, na której całość nauki ogrodnictwa na Wulce utworzyć należy, ono powinno być nauką główną; sadownictwo i domowe kwaciarstwo powinno zejść na plan drugi, a nieco teorii i praktyki szkółkarstwa, produkcyi nasion, uprawy wikli i ewentualnie chmielu, pszczelnictwa oraz niezbędne dla skromniejszych wymogów ogrodnika wiadomości z stolarstwa, koszykarstwa itp. rzemiosł winny zokrąglić tę całość, obok innych dla takiego człowieka niezbędnych wiadomości ogólnych.

Położenie Wulki i jej gleba wskazują same na to, iż warzywnictwo powinno tu być prowadzone intensywnie, dając dochody odpowiednie — obok kwaciarstwa i sadownictwa — a na tych przykładach winien się uczeń lub praktykant przyzwyczajać do takiej pracy, któraby odpowiedni dochód dawała. Równocześnie jednak nie należy pomijać, iż ta szkoła winna być wzorem dla ludności okolicznej, że siły naukowe szkolne mają się stykać z ludnością, udzielać jej wskazówek i porady, jednym słowem na sąsiednie ogrodnictwo warzywne, kwiatowe, a nawet sadowe wpływ dodatni wywierać.

Obecnie na obszarze Wulki znajdujące się budynki są dla celów szkoły wzorowej nieodpowiednie, a przytem za szczupłe i nader zniszczone, a ogrodzenia mniej więcej brak zupełny, to też kosztorys na budynki i ogrodzenia na kwotę koron 82.100 jest wcale skromny, a nawet minimalny. Na urządzenia specjalne, plantacje, środki naukowe i resztę wyposażenia szkoły w potrzeby praktyki i teorii naukowej należy jeszcze wypracować osobny kosztorys. Już teraz jednak Komisya wyraża zdanie, iż należałoby w pierwszym rzędzie w kraju pokryć zapotrzebowanie, a krajowe lub przez kraj subwencyonowane zakłady produkcyjne i szkoły powinny być źródłem, skądby należało nabyć potrzebne okazy drzew i roślin dla plantacyi szkolnych. Przecież odpowiednią ilość okazów stosownej jakości powinno się znaleźć w Zaleszczykach, na Glince, w Tarnowie itd., również niektóre środki naukowe znajdują się w kraju, a z poza granic tegoż należałoby li to sprowadzać, czego u nas na prawdę nie produkują. Grosz krajowy w kraju przedewszystkiem wydanym być powinien.

Zamiarowi przyjmowania do szkoły starszych praktykantów — jako eksternistów — możemy tylko przyklasnąć, mamy bowiem w kraju wielu praktyków ogrodników, którzyby chętnie korzystali z możliwości nabycia wiadomości teoretycznych, oraz poprawnej praktyki, co im ułatwić należy. Przy tem jednak nie może ucierpieć porządek i karność internatu, ani nauka lub praktyka właściwych wychowanków.

Projekt urządzania krótkich, czasowych kursów fachowych zasługuje pod każdym względem na uznanie. Dla ułatwienia tych kursów należałoby nawet przy sobie odpowiednie urządzenia, n. p. ogródki szkolne kilku typów, warsztat wzorowy do wyrobu uli, a może z czasem i mały zakład do najpierwotniejszych domowych przeróbek, jak sporządzanie soków i konfitur, kompotów, suszenia jarzyn dla domowego użytku itd., by urządzać kursa takie dla pań miejskich.

Wreszcie rzuca Komisya myśl założenia na stosownej działce ogrodu lub pola produkcyi roślin najgłówniejszych w kraju uprawianych, jak zboża, koniczyzny, trawy, itd. — w małej ilości — by te rośliny następnie można rozdawać szkołom niższym i średnim we Lwowie jako żywe okazy do nauki pogładowej botaniki lub innych wiadomości. W ten sposób możnaby u młodzieży obudzić żywsze zainteresowanie się przyrodą, zaznajomić ją z głównymi roślinami gospodarskimi krajo-

wemi i przyczynić się nie mało do ogólnego rozwoju, obudzając w niej równocześnie poszanowanie dla przyrody i jej płodów roślinnych. Takie okazy dla pogładowej nauki botaniki dostarczane bywają w innych krajach dla szkół miejskich, a wyniki sownie opłacają drobny wydatek na ten cel wyłożony. Możeby zresztą odpowiednie czynniki znalazły sposoby bonifikowania szkoły na Wulce za uprawę i dostarczanie tych roślin dla szkół miejskich we Lwowie.

W myśl tych wywodów Komisya gospodarstwa krajowego wniosł:

### Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i upowaznia Wydział krajowy do objęcia w zarząd kraju niższej szkoły ogrodniczej na Wulce Kapitańskiej.

II. Sejm zezwala na wykonanie potrzebnych robót budowlanych w krajowej niższej szkole ogrodniczej na Wulce Kapitańskiej kosztem 82.100 koron i wstawia na ten cel do budżetu krajowego na rok 1909 w Rubr. X. 1-szą ratę w wysokości 30.000 koron.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby się przyczynił przynajmniej w połowie do kosztów całkowitych urzadzania krajowej niższej szkoły ogrodniczej i ogrodu na Wulce Kapitańskiej i przyznał tejże szkole stałą coroczną wydatną subwencję państwową.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by potrzebne do ogrodów na Wulce Kapitańskiej okazy nabył w pierwszym rzędzie z krajowych zakładów, i zaopatrzył ją w środki naukowe, o ile możności w kraju wyrobione.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi przedłożył statut organizacyjny tej szkoły.

Przewodniczący:

*Brykczyński.*

Sprawozdawca:

*Julian Brunicki.*

